

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem

v.r. Krakow
Biblioteka Jęz.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Wydanie popołudniowe „Gazety Poannej“.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzmy 31. (Tel. 178).

Adres Administracji: Lwów, Senatorska 6. (Tel. 73).

Cena
egzemplarza
pojedynczego
15 gr.

Na dworcach
kolejowych
18 gr.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Mystyfikacja czy polityka personalna?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia.

(S) Wszyscy tutaj odnieśliśmy jednolite wrażenie, że „Kurjer Lwowski“ uległ mystyfikacji. Dziennik ten o wyrażonych sympatiach politycznych, zbliżony niewątpliwie do lewicy i jej stronnictw, rozpoczął w dwu artykułach wstępnych gwałtowny, niewybredny w formie i taktyce, generalny atak na Ministra Skrzyńskiego. Coś tu jest nie w porządku, ktoś nadużył czyjejs dobrej wiary. Artykuły przemknęły się — jak to bywa — pod nieobecność redaktora i dziś zapewne w samej redakcji silnie panuje zakłopotanie. Tego przeoczenia nie chcemy złościwie wyszukiwać, to też nie z „Kurjerem Lwowskim“, ale z lwowskim politykiem, autorem artykułów, ukrytym pod przyłbicą nie mówiących inicjałów F. K. musimy przeprowadzić dyskusję.

Jakaś iście perwersyjna pasja kazała panu F. K. szukać przytulku dla swego niedonoszonego utworu w piśmie lewicowym.

Mizernym stylem snuje autor swe ubożuchne myśli o organizacji naszej służby zagranicznej i atakuje Ministra Skrzyńskiego, jako Ministra „pracującego dla dobra prawicy“ i dla dobra własnej rodziny. Dla dobra prawicy? Przecieramy oczy. Chyba z poświętecznego nasroju zaczął się ten artykuł. Na trzech podobnych kawałach się nie robi. Czy naprawdę pan F. K. z taką pogardą traktuje czytelnika lwowskiego, iż przypuszcza, że do jego wiadomości nie dotarły gromy cisiane przez wszystkie stronnictwa i całą prasę prawicy na głowę p. Skrzyńskiego? Nie wiemy: kpiny czy nieprzytomność. Gerety pogrómca obecnego Ministra spraw zagranicznych, pisujący w „Myśli narodowej“ wycofał się — jak mówią — „z polityki“. Czyżby pana F. K. nęciły jego laury? Ba, ale tam był bodaj talent pisarski i dowcip, a u naszego mentora — żal się Boże... Talent i dowcip usiłuje pan F. K. zastąpić tupetem i fałszem. Z „poglądami“ jego polemizować? Tego zamiaru nie mamy. Sprostujemy fałsze i kwita. Tembardziej, że z grubych ściegów jeremiady wylazi co chwila na świat obrażona ambicjka polityka z Przytyka i że tajona pasja zapoznanej wielkości.

Lecz niechże przemówi nam pan F. K.

Słuchajmy:

„Nasza arystokracja i pseudoarystokracja stara i młoda wszelkich ras i wyznań zazdrośnie strzeż

Wspólny front antybolszewicki na Bałkanach.

Porozumienie bułgarsko-rumuńskie.

(Telefonem własny „Gazety Lwowskiej“).

Bukareszt, 3. stycznia.

Wedle informacji z najbardziej miarodajnych źródeł, przystąpienie Rumunii do nowoutworzonego bloku antysowieckiego na Bałkanach należy uważać za fakt dokonany. Ostateczna decyzja Rumunii w tym kierunku miała zapasć w ostatnich dniach pobytu w Bukareszcie bułgarskiego prezydenta ministrów p. Cankowa, który — jak wiadomo — jest jednym z naczelnich organizatorów, oraz kierowników akcji antybolszewickiej. Udział obu tych państw w bloku przedstawia się tu o tyle wyraźniej, że Sowiety dotychczas nie uzyskały uznania ani ze strony Rumunii, ani Bułgarii. — Przystąpienie tych krajów, bezpośrednio zagrożonych w swych najżywniejszych interesach przez przewrótową propagandę „Kominternu“, do sojuszu antysowieckiego, nie napotyka więc na żadne trudności natury prawnej. Wedle obiegujących w tutajszych dyplomatycznych kołach posłosek, Cankow miał zapewnić prem. Bratianu, że myśl o współpracy państw bałkańskich na polu planowego zwalczania bolszewizmu znajdzie poparcie rządu angielskiego i francuskiego. W celu ustalenia konkretnych warunków ewentualnej pomocy Anglii i Francji, Cankow po ostatecznym omówieniu całokształtu tej sprawy w stołcach bałkańskich, odwiedził Paryż i Londyn. Również tam w definitywnej formie zostaną określone wzajemne stosunki obu tworzących się obecnie w Europie bloków (wielkich mocarstw i krajów bałkańskich), których ostrze zwrócone jest przeciw Sowietom. Rumunia tem chętniej zgodziła się na inicjaty-

bram przy ul. Wierzbowej. Istnieją tam towarzystwa wzajemnej asekuracji kariery dyplomatycznej bez różnicy stronnictw i poglądów politycznych, istnieją tajne kliki narodowe (e deckie), jezuickie i inne. Istnieją takie intrygi, podkopy, wywiady, podsłuchiwanie, pocpatriwana i p., że o tych finezjach sztuki intryganckiej ludzie w tem niesiedzący pjęcia mieć nie mogą. Ministerstwo spraw zagranicznych w składzie obecnym to rojowisko intryg klubowych, gabinetowych, salonowych, kurytarzowych, które to intrygi są treścią pracy najważniejszej części urzędników dyplomatycznych h. Bieda naiwnemu urzędnikowi. Intrygi dostanie do tego środka i niebezpieczy się

wę Cankowa, że zawierając układ z Bułgarią, tem samem likwiduje stare z nią porachunki o Dobrudżę. Cankow miał oświadczyć, że rząd jego, chcąc zapewnić sobie współpracę Rumunii, rezygnuje zupełnie ze swych dotychczasowych pretensji z powodu przyłączenia byłych terytoriów bułgarskich do Rumunii. Blok zawarty będzie miał zadanie ściśle obronne; jakiegokolwiek zamiary agresywne wobec Sowietów są bezwarunkowo wyłączone. Działalność bloku ma polegać na prowadzeniu na terenie złączonych w sojusz krajów jednakowych zarządzeń w celu niedopuszczenia, wzgl. stłumienia wszelkiej agitacji przewrótowej, powstającej z inicjatywy, lub popieranej przez „Komintern“. Do bloku dotychczas zstosowały akces Jugosławia, Grecja, Rumunia i — naturalnie — Bułgaria. Pogłoski, które dostały się na łamy naszej prasy, że zablokowane w tym celu państwa mają rzekomo wykorzystać resztki armji Wrangla jako siłę zbrojną przeciw Sowietom i że wogóle blok projektuje nową krucjatę przeciwbolszewicką — są zupełnie bezpodstawne, gdyż blok — powtarzamy — tworzy się jedynie jako ratunek przed bolszewizmem na terenie własnym. „Zwycięstwo „Kominternu“ — zaznaczył w swem przemówieniu premier Bratianu — odsunęłoby cywilizację i kulturę europejską na kilka stuleci wstecz“.

Cała prasa rumuńska z żywym zadowoleniem omawia powstanie „muru obronnego“ przed niebezpieczeństwem, grożącym całej Europie ze Wschodu!..

należycie w jakiejś tajnej mafii. Wyleci jak z procy w przeciagu kilku miesięcy, nietylko zredukowany z posady i chleba, ale ogolony ze wszelkich wartości zawodowych, umysłowych i moralnych, bo panujące kliki nie tylko pragną pozbyć się kogoś niepożądanego, ale usiłują raz na zawsze zabezpieczyć się przed jego powrotem. A na to nie wystarczy „wyrzucić“ — należy go obedrzeć ze czci i zdolności i w ten sposób moralnie zabić.

Urzędujący zaś Ministrowie udają, że oni się na tem „nie znają“ i że „nie mieszają się do spraw personalnych“. Celuje zaś w em „nie mieszaniu się do spraw „personalnych“ obecn Minister Skrzyń-

ski, który załatwiwszy szczęśliwie posunięcia familijno-przyjacielskie, zabiega około pozyskania prawicy; oddając i cenę M. S. Z. i placówki zagraniczne na łup arystokracji“.

O zgrozo! Albo (według recepty „Fliegende Blätter“) „Jak sobie mały Franś wyobraża Ministerstwo Spraw Zagranicznych?“ Tylko, że w tem wszystkim jest kropelka gorczy. Tak się mówi o utraczonych albo zamkniętych rojach, tak się złorzeczy... kwaśnym winogronom. Dziw tylko, że poczciewicz F. K. niczego nie pisze o łożu masonskiej. Można się było i na to puścić, bo już i taki zarzut robił „prawicowcowi“ Skrzyńskiemu.

Jakże wyglądają owe zarzuty „personalne“?

Więc przede wszystkim polityka „familijna“. Wstyd z tym zarzutem polemizować. Wystarczy stwierdzić jedną prawdę: p. Skrzyński, będąc Ministrem spraw zagranicznych nie mianował a i nie awansował nikogo ze swych kuzynów. Zarówno poseł Szembek w Budapeszcie jak i poseł Sobański w Brukseli zajmowali od lat szeregu swe posterunki, a przeniesienie ich na placówki równorzędne było posadawione przed objęciem przez Min. Skrzyńskiego steru M. S. Z. Trudno było wstrząść interesem służby, dla tego tylko, że są przypadkami szwagierami obecnego Ministra.

Pan F. K. w pocieszonym ataku hrabiożerstwa sypie tytułami na prawo i na lewo. I tak pisze między innymi o „hr. Zdzisławie Dębickim“, mianowanym sekretarzem posełstwa w Brukseli. Gdzie Rzym, gdzie Krym? Kieśko podsłuchuje pan F. K. Zdzisław Dębicki, to znany poeta i pisarz, wybitny współpracownik „Kurjera Warszawskiego“, o czem wie niemal każdy półinteligent, a do Brukseli wysłany został p. Roman Dębicki, jeden z bardzo uzdolnionych naszych młodych pracowników dyplomatycznych, brat stryjeczny Zdzisława, a bratanek znanego zaszczytnie we Lwowie lekarza, dra Klemensa Dębickiego. Żaden z nich jako żywo hrabią nie jest!

Tytuł hrabiowski dostał się również z łaski prostodusznego p. F. K. panu Konstantemu Skrzyńskiemu, w związku z którym znajdujemy w artykule cały szereg nieprawdziwych informacji. Pan Konst. Sk., nie pozostający z Ministrem w żadnym pokrewieństwie ani powinowactwie, wszedł do M. S. Z. za czasów p. Seydy i objął jako człowiek zaufania prawicy, kierownictwo Wydziału Wschodniego, co usunięty ze względów politycznych p. Juljuszu Łukasiewicz.

Przed ckresem p. Seydy pan Konst. Sk. w M. S. Z. (wbrew twierdzeniom p. F. K.) nie służył. Obecny Mini ter jaknajsluszniej przywrócił p. Ł. kasiewicza na poprzednie stanowisko, zaś p. Konst. Sk. z wybitnego posterunku politycznego poszedł na konsula do Charkowa, a nie na chargé d'affaires, jak pisze p. F. K., bo w Charkowie placówek dyplomatycznych nie ma, o czym wie każdy średnio-inteligentny czytelnik prowincjonalnej gazetki, czego jednak nie wie ubogi duchem magister wiedzy dyplomatycznej p. F. K.

Poczciwa to dusza zwłaszcza w rozdawaniu godności. Jeszcze trochę, a napisałby, że radcą przy Kwirynale został hrabia Goldstand, a do Sofji ma pójść książę Baranowski!

Boć ze' zdumieniem zobaczyłby p. Paweł Ju jiewicz w tym artykule przed swem nazwiskiem tytuł książęcy, gdyby ten artykuł do rąk jego doszedł. A już napewno nie wierzyłby oczom „firmowy“ prawniczy, p. Ciechanowski, na którego miejsce poszedł do Londynu p. Jurjewicz, widząc jak namiętnie broni go p. F. K. w piśmie lewicowem. Pan Skirmuś dowiedziawszy się jak tam demagogia prowadzona rzekomo przeciw niemu przez obecnego Ministra chytry podkop, podnieście b wi wysoko, i zaczęnie powątpiewać, czy jest jeszcze mężem zaufania i senatorem t. zw. ósemki.

Dla p. Czajkowskiego będzie rewelacją niełada wiadomość p. F. K., że „jest najbliższym przyjacielem p. Skrzyńskiego“. Natomiast wręcz nieprawdą jest, że p. Czajkowski mianował sekretarzem legacyjnym obecnego Ministra; stało się to już znacznie dawniej.

Z równą ścisłością, sumiennoscą i spokojem pisze pan F. K., o wszystkich i o wszystkim. Więc bierze w obrotu bardzo zdolnego i pożytecznego radcę Karcho-Siedlewskiego, więc pisząc o przeniesieniu p. Lasockiego do Pragi dodaje z rozbrajającą naiwnością „nie wiadomo poci?“. To przynajmniej szczerze. Wierzymy, że p. F. K. nie wie po co ludzi wytrawnych i doświadczonych przenosi się na trudne posterunki — chcieć mu to tłumaczyć, tyłoby

Konferencja Premiera z posłem Stanów Zjedn.

nie dotyczyła sprawy pożyczki w Ameryce.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. G. L.). Urzędowo zaprzeczają, jakoby konferencja Premiera Grabskiego z posłem Stanów Zjednoczonych Pearson'em dotyczyła sprawy za-

ciągnięcia pożyczki w Ameryce, jakoteż by odpowiedni układ podpisany miał być w najbliższym czasie.

Zatarg poselstwa polskiego z gminą m. Wiednia.

Intryga socjalistów wiedeńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z). Między gminą m. Wiednia a poselstwem polskiem przyszło do konfliktu. Mianowicie gmina zwróciła się do poselstwa polskiego z żądaniem przyjęcia 103 obłąkanych, pochodzących z Polski, którzy mieszkają w zakładzie Steinhof. Poselstwo polskie prosiło o przysłanie wszystkich dokumentów, dotyczących chorych, aby mógł się porozumieć z odnośnymi gminami w kraju. Gmina dokumenty te oraz całą korespondencję

z poselstwem oddała w ręce grupy socjalistów, którzy ukuli z tego wielkie nieporozumienie i ogłosili dokumenty tajne w piśmie „Die Stunde“.

Ogłoszenie tych dokumentów, oraz pogrożki skierowane pod adresem poselstwa polskiego w Wiedniu wzbudziły w kołach dyplomatów wiedeńskich zrozumiłe oburzenie. Poselstwo polskie w Wiedniu zwróciło się z ostrym protestem do odpowiednich czynników.

podjęciem pracy Syzyfa. Do zrozumienia potrzeba żdźbła ineligencji i dobrej woli.

I tak pisze się o całym szeregu pracowników M. S. Z.

Artkuł kończy się zabawnie patetycznym apelem do Sejmu i jego komisji spraw zagranicznych, aby zrobiła porządek z p. Skrzyńskim. Zatem wkrótce już zobaczymy jak do nawoływań p. F. K. odniosą się stronnictwa Sejmu, w szczególności lewicowe.

Na razie artykuł ten przedrukowała sjonistyczna „Chwila“ — więc w tych kołach może liczyć p. F. K. na zrozumienie i poparcie.

Ale piśmu, które przez oczywiście fatalne nieporozumienie umieściło ten elaborat winniśmy tylko współczucie. Znajdzie to piśmo niechybnie sposób, by jawnie, wyraźnie i stanowczo odgrodzić się od p. F. K. i jego polityki personalnej. A. R.

Okruchy.

Jedynym sposobem spłacenia długu, zaciągniętego przez przodków u innych warstw narodu, jest dobry przykład i poświęcenie. Dobry przykład i poświęcenie nietylko w tej chwili boju ożęnego, gdzie i tak Polacy nie potrzebują przykładu — ale w spełnieniu zyczajnych obowiązków społecznych. Skupmy szeregi pod hasłem oszczędności! pod hasłem oszczędności i codziennej ofiary. Nie ofiary życia lub mienia, ale zbiorowej i trudniejszej ofiary lekko-myślności i próżności. Mówię zbiorowej, bo zbiorowa moralność zawsze wolniej postępuje od osobistej. Zostawmy rozrzutność, przepych, marnotrawstwo i wszystkie tym podobne odznaki wyższości towarzyskiej parwojnuszom, dorobkiewiczom tym wszystkim, którzy nie mogą odznaczyć się dobrem wychowaniem i szlachetnością, muszą się imać tak niedorzecznych i błahych środków, ażeby okazać swą niby wyższość nad motłochem, do którego uszają i umysłem nie przestali należeć. Niech ci wszyscy, którzy pogardzają temi próżnymi odznakami, nie nęjącemi żadnej wewnętrznej wartości, gromadnie się ich wyrzekną. Nawet szlachetna prostota stanie się cechą dobrego wychowania, a zniknie od razu jedna z głównych przyczyn naszego upadku ekonomicznego.

STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

ZYCZENIA DLA PREMIERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. G. L.). W dniu 1 stycznia po audjencji na Zamku przyjmował p. Prezes Ministrów i Minister skarbu w siedzibie Ministerstwa skarbu życzenia urzędników tego Ministerstwa w których imieniu przemówił Wiceminister Markowski, życząc Premierowi sił i wytrwałości w dalszej ciężkiej pracy. Pan Premier, dziękując zaznaczył, że życzy urzędnikom skarbowym dobrych wyników pracy administracyjno-skarbowej, która w rozpoczynającym się roku jakkolwiek może nie tak efektywna będzie jednak wyjątkowo ważna dla całokształtu gospolarki krajowej.

MIN. GEN SIKORSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 2. stycz. (Tel. G. L.). Dnia 2. bm. minister spraw wojskowych gen. Sikorski powrócił i objął urządowanie.

POSIEDZENIE KOMITEU PDLIT. RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. stycznia. (Z). Dziś w sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady min., poświęcone sprawom polityki zagranicznej.

MINISTERSTWO GOSPODARSTWA NARODOWECC.

Warszawa, 2 stycznia (Tel. GL). „Gazeta Warsz.“ występuje z inicjatywą połączenia Ministerstw przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej w jedo Ministerstwo gospodarstwa narodowego. Motywuje to tem, iż w obecnej chwili istnieją arcia między tymi Ministerstwami. Praca i kapitalizm nie powinny być dzielone przez administrację Państwa, winne być połączone wspólną ideą gospodarstwa Polskiego.

KONFERENCJA MINISTRÓW SKARBU 7. STYCZNIA.

Paryż, 2. stycznia. (Tel. G. L.). Konferencja ministrów finansów państw sprzymierzonych odbędzie się 7. a nie 6. stycznia.

Feljeton „Gazety Lwow.“ z d. 4. 1. 1924

THEOPHILE GAUTIER. 22)

Dusze w odlocie.

(AVATAR).

(Ciąg dalszy)

— Mogłem być również dobrze odjąć mu rękę lub nogę, a nie byłby sobie zdał sprawy z tego, co się z nim dzieje — mówił doktor z uśmiechem, który znów w fałdów tysiące przeorał mu twarz: nie uczyniłem tego, gdyż moja władza twórcza zbyt jest ograniczona, organizm ludzki zaś bardziej upośledzony pod tym względem od organizmu jaszczurki, nie dość posiada w sobie energii, żeby wytworzyć nanowu członek, którego został pozbawiony. Nie mając jednak mocy twórczej w pełnem znaczeniu tego słowa, posiadm wzamian władzę doraźnego odmładzania.

To mówiąc, odchylił zasłone, okrywającą fotel, w którym spo-

czywała staruszka, pogrążona również w magnetycznym śnie. Piękne — być może — ongi rysy zwiędłe dziś były, rozlane, a postać cała, kończaste kontury wychudłych ramion, biustu i szyi świadczyły wymownie, iż lata nie przeszły po niej bezkarnie. Lecz doktor utkwiał w niej na kilka minut władcze, uporczywe spojrzenie fosforyzujących, błękitnych swych oczu, a pod tym rozkazującym wzrokiem rysy zębem czasu tknięte, poczęły wygładzać się i jakby z pod dłuta rzeźbiarza urastać w jedyny kształt młodości: konturom ramion wracały w oczach linie dziewczycy — fa liste, białe, jak atlas, ciało wypełniło wklęsłości i zapadnięcia szyi, policzki wyokrągliły się i ożywiły lat młodych świeżością i krasa, zaczęły otwierać się i oczy, żywym płonąć blaskiem: z pod istnym cudem opadłej maski starości wyłoniła się bujna, rozkoszna uroda kobiety, pełnej temperamentu i życia.

— Nie sądzisz pan, że mitologi-

zna fontanna młodości? rozlać musiała po świecie zdroje wód swoich, zostawiając je śmiertelnym w nigdy niewyczerpanej i niespożytej spuściznie? — mówił p. Baltazar Cherbonneau do oszołomionego widokiem zaszłej w jego oczach metamorfozy hrabiego Olgierda. Tak — bo ja myślę: widzi pan, mójem zdaniem, człowiek właściwie sam nie wynajdzie nowego — każdy jego wyśniony sen, każde marzenie urzeczywistnione — to intuicja tylko lub — wspomnienie.

— Ale, zostawmy jej losom tę postać, przekształconą jedynie na chwilę działaniem mej woli — a zwróćmy się raczej do młodej dziewczycy, w tym kacie uśpiionej. Proszę zadawać jej pytania — jakie, i ile się panu podoba, odpowie lepiej, wyraźniej, niż starożytnie Pitye i Sybille. Może pan n. p. wysłać jej jaźń do którego ze swych zamków na Litwie — zapytać, co zawiera najtajniejsza skrytka jednego ze znajdujących się tam sekretarzyków —, a ona w tej chwili

najdokładniej odpowie, gdyż duch jej w sekundzie tę przestrzeń przebyć zdoła. Zresztą — nic w tem dziwnego, skoro w tym samym czasie przebiega elektryczność przestrzeni 70.000 mil: a przecie myśl ma się do elektryczności, jak kolej żelazna do zwykłej drożki. Niech pan tej panience rękę poda, żeby się w kontakcie z nią wprowadzić: nawet pytania pan stawiać w głos nie potrzebuje — ona myśl pańską odgadnie sama.

Istotnie, młoda dziewczycyna odpowiedziała w tejże chwili na nieme pytanie hrabiego.

— W cedrowej szkatulce — ozwał się głos jej bezbarwny i głuchy — leży gruda ziemi, posypanej mialkim piaskiem, na niej zaś wiadać odcisk nóżki maleńkiej.

— Cóż, czy odgadła? — zapytał doktor mimochodem, jak gdyby pewnym był nieomyślności swego medium.

(C. d. n.)

SKARBOWOŚĆ NASZA WESZŁA W TOK NORMALNEGO FUNKCJONOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Z dn. 1. stycznia weszliśmy w okres już normalnego toku funkcjonowania skarbowości polskiej. Nie tylko bowiem złoty polski się utrwalił, ale wyszliśmy już z nadzwyczajnych zarządzeń i pełnomocnictw skarbowych, które ku końcowi roku ubiegłego przeprowadziły z dokładną planowością akt sanacyjny preinjera. Obecnie ingerencja Państwa skończyła się, pozostawiając głos dalszego działania inicjatywie prywatnej i społecznej.

SUBSKRYPCJA POLSKIEJ POŻYCZKI W AMERYCE.

Nowy Jork 3 stycznia. (Tel. G. L.). „Morning Post“ dowiadyuje się że widoki na subskrypcję pojskiej pożyczki w sumie 6 milionów dolarów są obecnie pomyślne i z początkiem lutego zostanie prawdopodobnie ta suma pokryta.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Obecnie główne centrum bezrobocia stanowi Łódź w której jest 37 tys. bezrobotnych, a 27 tys. pobiera zasiłki. Następnie idzie województwo śląskie, które ma również 37 tys. bezrobotnych, z czego około 25 tys. pobiera zasiłki, dalej Zagłębie Dąbrowskie. W dniu 1. listopada cyfra bezrobotnych spała do 34.44, a obecnie utrzymała się na tym poziomie.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z PERSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Naczelnik wydziału dla handlu zagranicznego w min. skarbu, p. Węclawowicz powrócił z podróży do Konstantynopola i Sofji, gdzie prowadził rokowania z delegatami perskimi o zawarcie traktatu handlowego. Traktat handlowy ma być już w najbliższym czasie podpisany.

KRADZIEŻ W KASIE PAŃSTW. URZĘDU OCHRONY LASÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Wczoraj rano władze kryminalne zostały zaalarmowane wiadomością o ograbieniu kasy państwowego urzędu ochrony lasów, gdzie zrabowano przeszło 10.000 złotych.

Papież specjalnie wyróżnia Polskę.

DWA ZŁOTE MEDALE DLA PREZYDENTA RZPLTEJ. — BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. DLA NARODU POLSKIEGO. — ODZNACZENIE NUNCJUSA APOSTOLSKIEGO ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI“.

Warszawa, 2. stycz. (Tel. G. L.). Dnia 31. grudnia z. r. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnym posłuchaniu J. E. Nuncjusza Apostolskiego Mons. Lauriego, który z polecenia Ojca św. wręczył wraz z listem odręcznym Ojca św. dwa medale złote, które w r. 1900 papież Leon XIII po zakończeniu roku świętego, stosownie do zwyczaju zamurował w Świętych Wrotach bazyliki św. Piotra w Rzymie. Ponieważ medali takich, szczerozło-

tych, o wysokiej artystycznej wartości było tylko 12, przeznaczenie dwu dla P. Prezydenta jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi się do Polski. W liście odręcznym w szczególnie gorących słowach udziela swego błogosławieństwa Prezydentowi i jego rodzinie oraz całemu narodowi polskiemu. W czasie audjencji P. Prezydent wręczył J. E. Nuncjuszowi Apostolskiemu odznakę Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski.

CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycz. (Z). Wczoraj przed południem odbyło się ciągnięcie dolarówki. Wygrana 40 tys. dolarów padła na nr. 080998, 8 tys. dolarów na nr. 454514, 3 tys. dol. na nr. 833112, 1 tys. dol. na nr. 05266, 79954b, 577775, 127856, 503691, 298715, 086278, 615987, 634687, 323324.

Po 100 dolarów wygrały:	351224,	284923,	112978,	974992,	113169,
	806811,	983229,	115359,	182301,	554809,
	295274,	937449,	345263,	978504,	974463,
	180306,	999065,	630597,	953152,	218599,
	729272,	507022,	839736,	773413,	595972,
	301830,	045161,	168840,	563880,	045151,
	913576,	469724,	685175,	235413,	445419,
	975261,	289786,	191275,	749600,	

KONSULAT AUSTR. W KATOWICACH.

Katowice, 2. stycznia. (Tel. G. L.). Austr. ministerstwo spraw zagr. otwiera w Katowicach ekspozyturę austr. konsulatu w Krakowie. Kierownictwo ekspozytury w Katowicach powierzono sekretarzowi konsulatu p. Karolowi Künzowi. Ekspozytura zaczęła działać 7. bm.

UREGULOWANIE RUCHU GRANICZNEGO, Z GDAŃSKIEM.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. G. L.). Dnia 30. grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach nowego ruchu granicznego, różniąca się dość znacznie od dotychczasowej, wprowadzająca pewne zmiany, które się okazały konieczne.

KOŚCIOŁ PRAWOSŁAWNY W POLSCE.

Warszawa 3 stycznia. (Tel. G. L.) Podczas wizyty m. trop. ity Djonizero u Marszałka Sejmu Ra a a i Min. spraw, w wn. Ratajskiego, poruszane były sprawy dotyczące prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce jakoteż statutu organizacyjnego dla cerkwi.

STAN ZDROWIA HERRIOTA POPRAWIŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Z Paryża donoszą, że stan zdrowia premiera Herriota poprawił się, tak, że Herriot już wstał z łóżka i pracuje w domu.

KULI ZIEMSKIEJ GROZI ZAGŁADA.

Paryż, 2. stycz. (Tel. G. L.). Obserwatorium astronomiczne w Mediolanie spoztrzegło meteor wielkości księżyca, poruszający się w kierunku gwiazdy Kasjopei. Gdyby meteor ten utrzymał kierunek swego ruchu w dalszym ciągu i w tej samej linii, mógłby, zdaniem astronomów mediojańskich, zniszczyć całą ziemię.

WIELKIE BURZE NA BAŁTYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 3. stycznia. (Z). Z Gdańska donoszą, że w ostatnich dniach szalała wielka burza na morzu Północnym i na Bałtyku. Stacje iskrowe donoszą o szeregu katastrof, które zdarzyły się na morzu Północnym.

MUSS LINI WYGLÓSI MOWĘ.

Rzym, 2. stycznia. (Tel. G. L.). Wielkie zainteresowanie wzbudza trzecie posiedzenie parlamentu. Premier ma wygłosić mowę, uzasadniająca decyzję powziętą przez ostatnią radę ministrów oraz politykę dni ostatnich. Jak zapewniają, w toku przemówienia premier złoży kategoryczne oświadczenie wzywające wszystkich do wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności narodowej. Co się tyczy polityki rządu, ma podobno premier złożyć raz jeszcze zapewnienie o niezłomnym swym postanowieniu utrzymania pokoju i ładu w kraju, oraz stosowania represyj do tych, którzy go zakłócają.

Rzym, 2. stycznia. (Tel. G. L.) Minister spraw wewn. zabronił odbywania wszelkich zgromadzeń faszystowskich, a między innymi wielkiego zgromadzenia faszystowskiego, wyznaczonego na niedzielę.

Rzym, 2. stycznia. (Tel. G. L.). „Popolo di Italia“ określa w ten sposób sytuację: Kraj został ponownie opanowany siłą woli faszystów, a rząd narodowy mocny i nieugięty, przynosi krajowi uspokojenie.

RADEK SZPIEGIEM ANGIELSKIM?

Warszawa, 3. stycznia. (Z). Pisma norweskie donoszą, że szef propagandy bolszewickiej Karol Radek (Sobelsohn), pochodzący z Tarnowa, znajduje się pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglii. Bolszewicy podejrzewają go z powodu przyjaźni z Trockim, oraz domyślają się, że jest on sprawcą wydania listu Zinowjewa.

GABINET URZĘDNICZY W NIEMCZECH.

Berlin, 2. stycznia. (Tel. G. L.). Kanclerz Marx odbył dwukrotnie konferencję z Eberthem, z którym omawiał kwestję kryzysu. Większość piśm przewidyuje utworzenie gabinetu urzędniczego. „Die Zeit“ zaleca utworzenie gabinetu urzędniczego z udziałem nacjonalistów. „Vorwärts“ widzi w takim gabinetcie urzędniczym zakapturzony gabinet prawnicowy i oświadcza, że socjal-demokracja będą zwalczać taki gabinet.

Oryginalne 7163

TUTKI BON TON

polecają
BERLICHKA, BELDOWSKI, WOŁOSZYŃSKI
w Krakowie.

— Do nabycia —
w sklepach tytoniowych.

Fajleton „Gazety Lwów“ z d. 4. 1. 1924.

Nowy przekład Odyszeji.

(Dokończenie).

Ale tembardziej, znając ten szkopuł, powinien był Wittlin starać się go unknąć. Tymczasem wpadł nań całym pędem. Uniknąć zaś mógł go przez archaizowanie bardzo ostrożne i przez szczególne uwzględnianie języka rycerskiej epoki XVII wieku a nie dawniejszej. Wówczas nie znaleźlibyśmy wyrażenia tak czysto ludowych, jak n. p.: „doma stareńki ojciec mawia i (str. 78) i t. p. Wylizacz tego rodzaju mięjsca znacząłoby przepisać mnóstwo wierszy przekładu. Najgorsze zaś, że tłumacz, zdecydowawszy się raz nie odrzucać słów wulgarnych (przedmowa, str. 25), używa i takich, które są tylko wulgarnie a bynajmniej nie ar-

chaiczne... Przykłady: „pyskowanie“ (str. 93) „pyskała“ (str. 294), „świntuch“ (str. 269), „zabił“ (= zabił str. 36), „zakatrupmy“ (str. 26), „cwany“ (strona 101) „schlał się“ (str. 290) i t. d. Otóż wypada podkreślić, że największe nawet obelgi bohaterów Homero-wych nie są zawarte nigdy w wyrazach trywialnych. Najlepszym z przykładem, jak jedno słowo może wypaczyć charakter utworu i epoki, jest nazywanie Greków „kudlatymi“ (n. p. str. 48), jakby jakich dzikich ludzi, podczas gdy Homer mówi o „długich (trefionych) kędziorach“...

„Zapewne będą tacy, którzy ślepi na całość, na bryłę utworu, usiądą ze skalepelem, aby wyżyłkować z poematu słówka i słóweczka“ — odpowie nam może Wittlin słowami swej przedmowy. A jednak „żyłku emy“ właśnie dlatego, że nie jesteśmy „ślepi“ na

charakter całości Odysseji i że zbyt cenimy piękną, choć niepozbawioną ciężkich błędów, pracę Wittlina, byśmy ją mieli obrażać bezkrytyczną pochwałą. Tembardziej, że zdaniem naszym błędy te nie są nie do naprawienia. Niejedno można by w następnym wydaniu usunąć i zmienić dla przywrócenia Odysseji jej charakteru — a wówczas otrzymalibyśmy może pierwszy istotnie dobry przekład Homera.

Zakończenie książki tworzy obszerna rozprawka dr. Ryszarda Ganszyńca, prof. wszechnicy lwowskiej, o „Homerze i Odysseji“. Oenić ją szczegółowo — znaczyłoby zająć się całą skomplikowaną „kwestią homerycką“, co nie może leżeć w ramach artykułu dziennikarskiego. Wartościowy szkic prof. G., który porusza niejedną dziedzinę tego olbrzymiego problemu, jest przytem w żnym przy-

czynkiem (naukowym raczej, niż publicystycznym) do polskiej literatury o Homerze. Specjalnie ciekawą jest ustęp o tworzeniu epickim Odyssei, t. j. o jej pierwotnych wzorach, które autor upatruje w Iladzie, Oresteji i Wyprawie Agamemnonów. Podobnie głębokie są uwagi o technice poe-y. Co się tyczy zagadnienia samej osoby Homera, prof. G. stoi na stanowisku zasadniczo przeciwnym niż prof. Sinko, który w swoich wydaniach Ilady i Odyssei w Bibliotece Narodowej okazał się skrajnym unitarystą, uznającym historyczność postaci Homera, jako autora obu poematów.

Osobne słowo uznania należy się przepięknej szacie zewnętrznej książki. Zdobiła ją p. Anna Harland Zajączkowska w najszybszym stylu waz greckich.

Dr. Ignacy Wieniewski.

W JAKICH WARUNKACH ZNAJDUJĄ SIĘ WIEŹNIOWIE W MIŃSKU.

Wilno, 1 stycznia. (Tel. G. L.) Według doniesień z Mińska warunki, w jakich znajdują się tam więźniowie, w ostatnich czasach znacznie się pogorszyły. Znaczna część więźniów musi spać na podłodze, przyczem w niektórych wypadkach nie wystarcza miejsca i więźniowie zmuszeni są spędzać noce siedząco. Ci, którzy nie mają stałej pomocy z zewnątrz są skazani na powolną i pewną śmierć z wycieńczenia. Więźniowie z rana otrzymują jeden funt chleba (rzeczywiście 3/4 f.) i herbatę bez cukru na obiad tylko zupę, a wieczorem herbatę. Z powodu złego odżywiania się więźniowie chorują na gruźlicę i tyfus. W ostatnich tygodniach zachorowało 24 osoby na tyfus. Brak lekarstw a lekarze tylko powierzchownie badają chorych.

STATYSTYKA RUCHU NA KOLEJACH POLSKICH ZA III. KWARTAŁ 1924 R.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“)
Warszawa 2 stycznia. Ministerstwo kolei podaje następujące dane za III. kwartał 1924, dotyczące ruchu na sieci normalno-torowych kolei państw. Przeciętna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 16,819 klm., po otrąceniu zaś odcinków, zamkniętych dla ruchu 16,682 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 13,158,193 pociągo-klm., a ruchu towarowego 2,259,595 pociągo-klm. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 365,262,180 osio-klm.; wagonów taboru towarowego ładownych 411,342,528 osio-klm., próżnych 253,592,283 osio-klm.; przebieg ciężaru pociągów brutto ruchu osobowego wynosił 2,947,658,000 tonno-klm.; pociągów ruchu towarowego 5,314,583,000 tonno-klm. — Załadowano na stacjach kolei polskich 190,687 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 218,269 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 9 dyrekcji kolejowych, a mianowicie, warszawską, radomską, wileńską, poznańską, gdańską, krakowską, lwowską, stanisławowską i katowicką.

Kronika telefoniczna.

— Z okazji N. Roku przyjął prezydent Haimbach korpus dyplomatyczny, który mu składał życzenia.
— Do Rzymu przybył Fan Noli celem odbycia konferencji z Mussolinim. Ma on zaprotestować przeciw mieszaniu się Jugosławii do spraw albańskich. Jak słychać, zamierza on także udać się do Paryża i Londynu.
— Rokowanie handlowe niemiecko-włoskie będą wznowione w Rzymie 3. stycznia.
— Wczoraj aresztowano w Wiedniu posła komunistycznego do parlamentu Niem. Katza, który przybył do Wiednia już od kilku dni pod fałszywym nazwiskiem.
— Nad Anglią przeszła nowa gwałtowna burza. Tamiza wzbiera w dalszym ciągu, izolując szereg miejscowości. Komunikacja napowietrzna między Londynem a kontynentem jest nadal wstrzymaną.
— Wskutek eksplozji gazów w kopalni „Ludwig“ w okolicy Morawskiej Ostrawy jeden górnik został zabity, 4 ciężko, a 8 lekko rannych.

Rozwiązanie stronnictwa Radicza.

ZAPOWIEDZIANY DEKRET UKAZAŁ SIĘ. — WYDALENIE ZE SŁUŻBY WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW PAŃSTW., KTÓRZY SĄ ZWOLENNIKAMI RADICZA. — ROZKAZ ARESZTOWANIA RADICZA.

Zagrzeb, 2. stycznia. (Tel. G. L.) Nocy ubiegłej ogłoszony został zapowiedziany dekret, zarządzający rozwiązaniem stronnictwa Radicza z powodu przynależności jego do moskiewskiej międzynarodówki i systematycznej propagandy uprawianej w armii serbskiej. W ślad za tem skonfiskowano dzienniki i dokumenty oraz zabroniono konferencji i zgromadzeń wszystkim byłym członkom i zwolennikom stronnictwa Radicza.

Rząd postanowił wydaląc ze służby wszystkich urzędników państwowych, którzy są zwolennikami tego stronnictwa. Aresztowany został drugi wiceprezes partii Radicza, Redavec, oraz pierwszy sekretarz Krjevic.

Białogród, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w nocy minister spraw wewn. przesłał na prowincję rozkaz aresztowania Radicza oraz rozwiązania jego organizacji

Wielka panama bankowa w Berlinie.

ARESZTOWANIE 15 DYREKTORÓW KONCERNU BRACI BERNARD. — STRATY PRUSKIEGO BANKU PAŃSTW. WYNOSZA 45 MILJ. MAREK ZŁ. — KILKA BANKÓW ZAWIESIŁO WYPŁATY.

Berlin, 2. stycznia. (Tel. G. L.) Wielką sensację wywołało tu aresztowanie 15 dyrektorów koncernu Braci Bernard. Prasa wyraża oburzenie na lekkomyślne prowadzenie interesów przez pruski bank państwa, który wskutek udzielania kredytu bez dostatecznych gwarancji poniósł stratę w wysokości 45 milionów marek złotych. Pruski bank państwowy będzie musiał alec zupełnej reorganizacji. Na skutek aresztowania dyrektorów wiele oddziałów banku musiało całkowicie wstrzymać pracę. W związku z ca-

łą afera, kilka banków prowincjonalnych zawiesiło wypłaty, a w dalszej konsekwencji można się spodziewać unieruchomienia licznych przedsiębiorstw i utraty pracy przez kilkuset robotników.

Aresztowanie zostało dokonane z wielkim pośpiechem. Brało w niem udział kilkuset urzędników policyjnych, którzy w noc sylwestrową otoczyli szerokiej kołem wille Bernardów pod Berlinem. Celem aresztowania dyrektorów koncernu na prowincji, udali się tam policjanci aeroplanami.

WALKI W MAROKKO.

Madryt 2 stycznia. (Tel. G. L.) Wojska hiszpańskie w dalszym ciągu tępią powstańców szerepu Audzeras. Gen. Sabo przedsięwziął niezbędne środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa na granicy strefy nieznajodowej

PAŁAC SZUKI WE LWOWIE.

Lwów, 2 stycznia. Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej przyjdzie pod obradę wniosek w sprawie darowizny gruntu przy ul. św. Zofii (róg Dwernickiego) na budowę pałacu sztuki. Miasto darowało ten grunt na ten sam cel Towarzystwu Sztuk Pięknych jeszcze przed 2 laty, ale ono samo nie zdołało przystąpić do budowy, wobec czego prawdopodobnie połączy się z państw. Związkiem artystów malarzy i rzeźbiarzy wspólnymi siłami przystąpią do zrealizowania tej pięknej myśli. Grunt, który miasto na ten cel bezpłatnie przeznacza, jest jakby wyznaczony dla pięknego pałacu sztuki. — Zofiówka należy bowiem do najpiękniejszych dzielnic miasta i jest zimną i latem celem wędrowek inteligencji całego miasta. Z biegiem lat wytworzyła się taka sytuacja, że piękny Wysoki Zamek zaokupowali mieszkańcy III dzielnicy, park Łyczakowski raduła serca i oczy mieszkańców dzielnicy IV, a Zofiówka i Park Kilińskiego dzięki cudownemu swojemu położeniu i doskonałym połączeniom tram. stały się beniaminkiem całego miasta.

Położenie kamienia węgielnego pod gmach Pałacu Sztuk Pięknych ma nastąpić około Wielkiej Nocy, o ile oczywiście Rada miejska darowiznę gruntu uchwali, w co chyba wątpić nie można.

Przeгляд giełdowy. WIĘCEJ OTUCHY!

Lwów, 3. stycznia. (In.) Rok gospodarczy 1924, rok sanacji waluty i finansów Państwa, pozostanie na długo w pamięci tej części społeczeństwa, która zdaje sobie sprawę z tego, iż właśnie w tym roku ogólnych narzekani i zgrzytów stworzono podwaliny pod odbudowę naszego życia gospodarczego. Uchwalono bowiem w r. 1924 jeszcze w lipcu pierwszy realny, zrównoważony prawie w dochodach i wydatkach budżet Państwa, powołano do życia Bank Polski, instytucje czuwającą nad utrzymaniem stałego kursu nowej waluty. Wzmocnionem też zostało zaufanie świata do Polski, której powaga i znaczenie w stosunkach międzynarodowych stale wzrasta.

Wszystkie te dodatnie strony życia gospodarczego, będące przeważnie wynikiem pracy Rządu, obdarzonego zaufaniem mądrzejszych warstw społeczeństwa, uposażonego pod koniec roku 1924 w szerokie pełnomocnictwa, udzielone mu przez suwerenny Sejm, są tak doniosłe dla dalszego rozwoju bytu państwowego Rzeczypospolitej, iż muszą wziąć górę ponad ujemnymi i nieuniknionymi następstwami dokonanej skutecznie stabilizacji waluty, następstwami natury zresztą przejściowej, które złożyły się w roku 1924 na stan przesilenia gospodarczego i kryzysu pieniężno-kredytowego.

Przesilenie to gospodarcze przeszyły i inne państwa po reformach walutowych i to może w rozmiarze o wiele większym, niż u nas. A jednak w żadnym innym państwie, nie wyłączając potężnych niegdyś, a

dziś u stóp zwycięzców leżących, Niemiec, nie daje się zauważyć tak dotkliwie zmora pesymizmu, jak u nas, gdzie krańcowy, sceptyczny zwyciężył nad całokształtem życia gospodarczego. Jakaś niewidzialna dłoń, jakaś nieprzeparła siła wsacza w młody, dojrzewający dopiero organizm naszego życia państwowego jad zwątpienia i gorczy, szerzy w okół ogólne zniechęcenie i maćci równowagę umysłów, konieczną w codziennej szarej pracy, będącej dziś głównym warunkiem, warunkiem sine qua non, odbudowy naszego życia gospodarczego.

Jest więc obowiązkiem prasy polskiej, prasy niezależnej i jedynie o dobro Państwa dbającej, zwalczając sięgający coraz głębiej przesadny sceptycyzm w ocenie sytuacji gospodarczej, sceptycyzm negatywny, bezkrytyczny, który śmiało nazwałby można nihilizmem gospodarczym.

Szkola psychologiczna w nauce ekonomii, która wprowadziła naukę tę na nowe tory, słusznie opiera się przy badaniu istoty zjawisk gospodarczych przede wszystkim na rozpoznaniu psychicznych pobudek ludzkiego działania.

Dopóki tym psychicznym motorem działania będzie u nas chorobliwy pesymizm, znajdujący wyraz nawet w niektórych organach prasy, szczególnie tej, która służy interesom partii politycznych wrogo wobec dzisiejszego Rządu usposobionych, — dopóki nie zmieni się u nas nastroj psychologiczny szeroki mas społecznych w odniesieniu do życia gospodarczego i jego przejawów i zagadnień — przesilenie gospodarcze nie da się usunąć. Warunkiem bowiem złagodzenia przesilenia gospodarczego jest przede wszystkim spokój i wyteżająca praca, któraby produkcję i dochód społeczny zwiększyła.

Wówczas płonne okażą się obawy tych wszystkich, powołanych, czy też niepowołanych znawców życia ekonomicznego, którzy głoszą: „Jest źle, a będzie jeszcze gorzej“.

Hasłem ludzi życzących społeczeństwu hasłem obywateli o dobro Państwa dbających, winna być dążność do wyteżającej pracy nad usunięciem wszystkich ujemnych przejawów życia gospodarczego, które okres inflacji nam pozostawił, a zachętą do pracy winna być dewiza, że jest źle, lecz musi być lepiej.

Posiew otuchy i twórcza inicjatywa okażą się bronią skuteczniejszą w walce z przesileniem gospodarczym, niż bezpłodny sceptycyzm.

Rozpocznijmy więc Rok Nowy pod znakiem walki ze zmorą pesymizmu, będącego wrogiem i antytezą twórczej pracy.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIĄĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIĘ TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Oznaki dla straży kultury kraj. oraz opaski do tycheże
według rozporządzenia Ministerjalnego wykonuje

ZAKŁAD RYTOWNICZY
EUGEN. MARJAN UNGER

Pracownia plezcęgi kauczuk. I meta. Ekstr. praaw d/ tto. zenia medali, odznak, tablic praaw, zetonow it. p Sklad numeratorow, szablown i farb do pi częci Lwow, Chorążczyzny 7.

T. IV. 190/24. Edykt. Michał Zawila, syn Michała i Jadwigi z Rodaków, urodzony 14 października 1885 w Rychwałdzie pod Żywcem i tam zamieszkały, jako żołnierz 16 p. obrony krajowej zginął na wojnie od października 1914 o. z. wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a mającność jego za rozwiązane, wzywa się aby wiadomo Sąd albo obrońcę węgła małżeńskiego adwokata dra Stanisława Korna w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, po czym Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7917

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 26 listopada 1924.

T. IV. 191/24/3. Edykt. Kazimierz Wróblewski, syn Michała i Marjanny z Sikorów, urodzony 23 lutego 1879 w Brodach i tam zamieszkały, jako żołnierz 16 p. posp. rusz. h. armii austr. biorąc udział w wojnie światowej dostał się z końcem roku 1914 do niewoli rosyjskiej i od czerwca 1918 brak o nim wszelkich dających wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby wiadomo Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, po czym Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7915

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 6 listopada 1924. 7915

T. IV. 155/23/4. Edykt. Władysław Dubis, syn Jakóba i Józefy z Głogowickich, urodzony w Poraju powiat Krosno, 22 listopada 1891, służył w 18 p. obrony krajowej od roku 1912 a od sierpnia 1914 niema o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania Władysława Dubisa za zmarłego, wzywa się by w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwo-

wskiej doniesiono Sądowi o zaginionym, którego wzywa się, by przed Sądem jawił się lubawiadomił o swym życiu. Po upływie powyższego czasokresu Sąd rozstrzygnie o wniosku. 7492
Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, 2 maja 1924.

T. 334/24/4. Mikołaj Raduch, urodzony w Żółtańcach, 1872 jako żołnierz 4 p. ul. ranny zginął na froncie włoskim. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi dr. Rennerowi adw. we Lwowie. 7591
Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 26 listopada 1924.

T. IV. 36/24/2. Edykt. Franciszek Kendej, urodzony w Ustrobiej 16 czerwca 1864, wyjechał do Ameryki w roku 1901 i od tego czasu słuch o nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania powyższego za zmarłego wzywa się, by do 21 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej doniesiono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Lipińskiemu w Jasle o zaginionym, którego wzywa się by jawił się przed Sądem lub dał znać o sobie. Po upływie powyższego czasokresu Sąd wyda orzeczenie. 7689

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 10 paźdz. 1924.

T. IV. 59/24/3. Edykt. Adam Myśliwiec, urodzony 21 grudnia 1887 w Niegłowicach, uczestnik wojny światowej zginąć miał w listopadzie 1918 w Albanii. Wdrażając postępowanie celem uznania powyższego za zmarłego wzywa się, by do 6 miesięcy na ogłoszenie edyktu w Gazecie Lwowskiej doniesiono Sądowi o zaginionym, którego wzywa się, by jawił się przed Sądem lub dał

znać o sobie. Po upływie powyższego czasokresu Sąd wyda orzeczenie. 7687
Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 10 paźdz. 1924.

T. 125/24/4. Edykt. Jan Czepiga, syn Grzegorza i Agnieszki, urodzony 28 grudnia 1873 w Głojskach, żołnierz 18 pp. miał zginąć w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania powyższego za zmarłego wzywa się, by do 6 miesięcy po ogłoszeniu edyktu w Gazecie Lwowskiej doniesiono Sądowi o zaginionym, którego wzywa się, by jawił się przed Sądem lub dał znać o sobie. Po upływie powyższego czasokresu Sąd wyda orzeczenie. 7836
Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 31 paźdz. 1924.

T. IV. 9/24/4. Edykt. Franciszek Pióróg, syn Marcina i Marji z Burzajów, urodzony w Tecedorowie 4 października 1881, żołnierz 18 p. obrony krajowej zginął od jesieni 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu doniesiono Sądowi o zaginionym, którego wzywa się, by przed Sądem jawił się lubawiadomił o swym życiu. Po upływie powyższego czasokresu Sąd rozstrzygnie o wniosku. 7493

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Jasło, dnia 2 maja 1924.

T. IV. 90/24/4. Edykt. Antoni Wojciechowski, syn Franciszka i Anny z Mikusków, urodzony 8 maja 1885 w Okrajniku i tam zamieszkały, jako żołnierz 57 pp. byłej armii austr. zginął na wojnie od 1 listopada 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby wiadomo Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, po czym Sąd

na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7916

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 listopada 1924.

POKOJU na biur z osobnem wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Friedry, Lozińskiego itp. poszukując. Zgłoszenia w Administracji. 7132-2

Młynskie maszyny, kamienie, turbiny, motory, tokarnic, heblarki, wiertarki, gątry, pily, gazy, pasy, gurdy, transmisje, wagi, pompy, armature, narzędzia na dogodre spłaty poleca

„PILOT”,
Lwów, ul. Batorego 4.
Oddziały: w Tarnopolu i Podwojoczyskach. — Techniczna porada bezpłatnie.

Maszyna drukarska

z fabryki w Aug burgu,
format 57/84, w bardzo
dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bieższa wiadomość w drukarni S. ółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

Zaproszenie na Walne Zgromadzenie.

RADA ZAWIADOWCZA
Rafinerji Nafty „JEDLICZE”
Spółki Akcyjnej we Lwowie
zaprasza PP. Akcjonariuszy na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki, które odbędzie się dnia 23. stycznia 1925 o godz. 11:30 przedpoł. w salach Koncernu Naftowego „Dąbrowa” we Lwowie, pl. Marjacki 8, z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Przedłożenie sprawozdania z czynności i bilansu za pierwszy rok obrotowy.
- 2) Sprawozdanie rewizorów i powzięcie uchwały w sprawie absolutorjum dla Zarządu.
- 3) Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie wygaśnięcia Komitetu wykonawczego i ustalenia wysokości marek prezencyjnych.
- 4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Komisji rewizyjnej.
- 5) Zatwierdzenie kooptacji do Rady zawiadowczej.
- 6) Wybór rewizorów na następny rok gospodarczy.
- 7) Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie reasumpcji uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22. maja 1923 co do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z kwoty 500.000.000 Mp. na 2.500.000.000.
- 8) Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie fuzji Spółki z Galicyjskim Karpackim Naftowym T. A., dawniej Berghcim et Mac Garvey.
- 9) Wnioski i interpelacje.

PP. Akcjonariusze, którzy pragną wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu, winni na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć swoje akcje bez arkuszy kuponowych w Koncernie Naftowym „Dąbrowa” we Lwowie, pl. Marjacki 1. 8, lub w Banku Georges Clairin et Cie., Paryż, Boulevard Hausmann 61.

PP. Akcjonariusze, którzy złożą swe akcje, otrzymają imienne karty legitymacyjne, na których uwidocznią będzie ilość złożonych akcji i przypadających głosów.

W myśl §. 12. statutu daje posiadanie 20 akcji prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Jeden akcjonariusz nie może jednak rozporządzać większą ilością głosów ponad to, do jakiej daje prawo 10% kapitału reprezentowanego na Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane osobiście lub przez pełnomocnika, który musi być akcjonariuszem, a pełnomocnictwo musi być pisemne.

RADA ZAWIADOWCZA.

RADA ZAWIADOWCZA

Galicyjskiego Karpackiego Naftowego T. A.
dawniej Bergheim & Mac Garvey

zaprasza PP. Akcjonariuszy na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa, które odhęd ie się dnia 23. stycznia 1925 o godz. 3:30 po południu w salach Koncernu Naftowego „Dąbrowa” we Lwowie, pl. Marjacki L. 8.

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie kooptacji członków Rady Zawiadowczej
- 2) Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie fuzji Towarzystwa z następującymi Spółkami:
a) Rafinerja Nafty „Jedlicze”, Spółka Akcyjna we Lwowie;
b) „Dziedzice”, Spółka Akcyjna Naftowa;
c) „Dąbrowa”, Towarzystwo Naftowe, Spółka z ogr. por.;
d) Rolenberski Syndykat Naftowy, Spółka z ogr. por.;
e) Societé française des Pétroles de Potok, Spółka z ogr. por.;
f) Societé des Pétroles de Wańkowa, Spółka z ogr. por.;
g) Francusko - Karpackie Towarzystwo Naftowe, Spółka z ogr. por.;
h) Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin, Spółka z ogr. por.
- 3) Powzięcie uchwały na wniosek Rady Zawiadowczej co do podwyższenia kapitału zakładowego z kwoty Mp. 5.376.000.000 na kwotę Mp. 21.406.000.000 przez wydanie 4.580.999 nowych akcji nominalnej wartości Mp. 3.500.—
- 4) Zmiana §§. 14 i 24 statutu Spółki.
- 5) Wnioski i interpelacje.

PP. Akcjonariusze, którzy pragną wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu, winni na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć swoje akcje bez arkuszy kuponowych w Koncernie Naftowym „Dąbrowa” we Lwowie, pl. Marjacki 1. 8, w Dolno-Austrjackiem Towarzystwie eskontowem we Wiedniu, am Hof 3, lub w banku Georges Clairin et Cie, Paryż, Boulevard Hausmann 61.

PP. Akcjonariusze, którzy złożą swe akcje, otrzymają imienne karty legitymacyjne, na których uwidocznią będzie ilość złożonych akcji i przypadających głosów.

W myśl §. 10. statutu jest liczba głosów nieograniczona i każdy akcjonariusz posiada tyle głosów, wiele razy zastępując po 100 akcji.

W myśl §. 11. statutu można prawo głosowania wykonać osobiście albo przez innego upoważnionego akcjonariusza, który jest sam do głosowania uprawniony.

RADA ZAWIADOWCZA.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. wyjątkiem niedziel i świąt. — Retaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono tytułem „Drukarnia Polska”, pod zarz. J. Plockiego.